

Marzena WRÓBEL

Poznań

Proces pokojowy w Irlandii Północnej w latach 90-tych i perspektywy uregulowania konfliktu

Irlandia Północna obejmuje swoim zasięgiem sześć z dziewięciu hrabstw jednej z historycznych prowincji Irlandii, Ulsteru. To stosunkowo niewielkie terytorium obejmujące północno-wschodnią część wyspy dzielią pomiędzy siebie dwie zantagonizowane społeczności. Z około 1,5 miliona mieszkańców Irlandii Północnej 2/3 stanowi ludność protestancka, a 1/3 to wyznawcy katolicyzmu. Jednak stopniowo proporcja ta ulega zmianie na skutek znacznego przyrostu naturalnego społeczności katolickiej. Największe skupiska ludności protestanckiej znajdują się we wschodniej części prowincji, ale społeczność katolicka zamieszkuje na tych samych terenach, w tych samych miastach, choć na osobnych ulicach. Rząd brytyjski w momencie podziału wyspy dołożył starań, aby w granicach Irlandii Północnej znaleźli się wszyscy wyznawcy protestantyzmu z Ulsteru, ale nie zadbał o interesy mieszkających tam katolików. Efektem takiej polityki jest najdłuższy i najpoważniejszy konflikt we współczesnej Europie Zachodniej po 1945 roku.

W 1921 roku utworzono Wolne Państwo Irlandzkie (*Saorstát Éireann*) i tym samym Irlandia odzyskała niepodległość. Odbyło się to jednak kosztem podziału wyspy, której część północno-wschodnia pozostała w granicach Zjednoczonego Królestwa¹. Sytuacja na tych terenach jest odzwierciedleniem wielowiekowej kolonizacji, która nie udała się Anglikom na całe wyspie, a tylko w Ulsterze. W tej części Irlandii w wiekach XVI i XVII osiedlali się masowo osadnicy pochodzący ze Szkocji i Anglii, a ich napływ trwał aż do XIX wieku. Zmieniło to w znacznym stopniu skład ludności zarówno pod względem etnicznym, jak i religijnym (osadnikami byli głównie szkoccy prezbiterianie i anglikanie). Określenie

¹ K. Robbins, *Zmierzch wielkiego mocarstwa. Wielka Brytania w latach 1870–1992*, Wrocław 2000, s. 145.

składu narodowościowego jest współcześnie niezwykle trudne, tym bardziej, że wszystkich mieszkańców prowincji łączy język angielski i w znacznym stopniu kultura. Jedynym miernikiem pochodzenia etnicznego pozostaje więc, poza subiektywnym odczuciem, wyznanie. Wynika to z tego, że rdzenni mieszkańcy są przeważnie katolikami, a potomkowie osadników to przede wszystkim wyznawcy protestantyzmu. Jednak konflikt, w którym obie te społeczności występują przeciwko sobie, nie jest konfliktem religijnym. Dziś katolicy i protestanci to raczej terminy kulturowo-społeczne, nazwy dwóch „plemion”, które zamieszkują tę samą ziemię i walczą o supremację.

Równocześnie nie oznacza to, że wszyscy mieszkańcy są zaangażowani w walkę. Irlandia Północna to przede wszystkim kraj zwykłych ludzi, którzy niestety żyją na terenie objętym wojną i jedynie około 10% mieszkańców aktywnie wspierało lub wspiera ekstremistów. Z drugiej jednak strony, choć w wyniku prowadzonych kampanii (które z czasem przybrały metody walki terrorystycznej) cierpią głównie zwykli ludzie, to z nich przede wszystkim, a nie z elit intelektualnych czy klasy średniej, wywodzą się członkowie bojówek po obu stronach konfliktu i najbardziej nieprzejednani liderzy i aktywiści. Są oni nieufni i podejrzliwi wobec oficjalnych elit politycznych i to właśnie sprawia, że ta najdłuższa wojna domowa współczesnej Europy jest tak zażarta. To właśnie wzajemna nieufność i nienawiść podsycana retoryką religijną i wolnościową prowadziła w przeszłości do największej przemocy.

Toczący się na tym terenie konflikt ma swoje odzwierciedlenie w stosowaniu przez jego strony odmiennego nazewnictwa. I tak na przykład oficjalna nazwa prowincji brzmi „Irlandia Północna” i zawarta jest w nazwie: *Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*. Jednak protestanci powszechnie używają nazwy *Ulster*, co znajduje wyraz m.in. w nazwach skupiających ich organizacji i partii. Chcą oni w ten sposób podkreślić, że jest to odrębna prowincja, pewna ukształtowana historycznie całość i równocześnie dać wyraz swojej niechęci dla Irlandii. Samych siebie nazywają *Ulsterczykami* lub *Brytyjczykami*, a nie jak wskazywałaby na to nazwa prowincji *Irlandczykami*. Z kolei w Republice Irlandii tereny brytyjskie na północy wyspy nazywa się z reguły „6 hrabstwami” dla podkreślenia, że nie jest to teren historycznego Ulsteru, a jedynie jego część, czyli sztucznie wydzielony twór, który nie ma prawa do samodzielnego istnienia w oderwaniu od reszty wyspy.

Podobny problem rysuje się w kwestii nazwania konfliktu. Tradycyjnie stosuje się wywodzące się z terminologii religijnej określenia:

„katolicy” i „protestanci”. Jest to jednak pewne uproszczenie, bo problemy Irlandii Północnej nie leżą w warstwie religijnej. Nazwa „protestanci” jest stosowana w szerszym znaczeniu dla określenia zwolenników pozostawienia prowincji w granicach Wielkiej Brytanii. Są oni także nazywani „unionistami” przez nawiązanie do tradycji zwolenników Unii brytyjsko-irlandzkiej z 1801 roku. Inna stosowana nazwa to „lojaliści”, co ma podkreślać ich stosunek wobec Wielkiej Brytanii. Określenie „katolicy” ma również charakter umowny, ponieważ nie chodzi tu wyłącznie o nazywanie wyznawców religii katolickiej. W ten sposób określa się także irlandzkich nacjonalistów, którzy dążą do połączenia obu części Irlandii, jak i zwolenników republikanizmu wśród mieszkańców Ulsteru.

Walki pomiędzy obiema społecznościami Irlandii Północnej toczą się z różną intensywnością od podziału wyspy w 1921 roku. Jednak ich źródła sięgają znacznie dalej w przeszłość, bo aż do XII wieku, kiedy rozpoczął się angielski podbój celtyckiej Irlandii. Najeźdźcy odnosili znaczące sukcesy, co było m.in. efektem braku jednolitej struktury państwowej w Irlandii. Rozdrobnione i przez to słabe celtyckie królestwa nie były w stanie przeciwstawić się Anglikom. Jednak już wkrótce okazało się, że kultura celtycka jest bardzo atrakcyjna dla normańskich lordów, którzy bardzo szybko wtopili się w irlandzkie społeczeństwo. Proces ten próbowano powstrzymać na drodze zakazów prawnych, takich jak na przykład Statuty z Kilkenny z 1366 roku². Ostatecznie irlandzkie społeczeństwo i kultura zostały całkowicie podporządkowane Anglikom, którzy rozpoczęli kolonizację wyspy.

W ciągu kolejnych stuleci Irlandczycy wielokrotnie występowali przeciwko angielskiej władzy, ale nawet pozyskując sojuszników w postaci europejskich monarchów, nie byli w stanie pokonać przeważających sił Anglii. Kolejne powstania upadały i doprowadzały do nowych fal represji. Wyspę opuszczały tysiące emigrantów, a wielu Irlandczyków wyrokami angielskich sądów zsyłano do kolonii karnych.

Pewne zmiany przyniósł XIX wiek, kiedy na fali ruchów rewolucyjnych na kontynencie zaczął się kształtować irlandzki ruch narodowy, czemu sprzyjał również renesans kultury celtyckiej. Ostatecznie początek XX wieku doprowadził do zmiany polityki Wielkiej Brytanii wobec Irlandii. Zdecydowano o nadaniu wyspie autonomii w ramach Zjednoczonego Królestwa. Jednak opóźniająca się realizacja uchwalonej przez angielski

² B. Ó hEithir, *Historia Irlandii*, Warszawa 2001, s. 22–23.

parlament ustawy *Home Rule* doprowadziła do wybuchu kolejnego irlandzkiego powstania. „Powstanie Wielkanocne” było kolejną klęską, przede wszystkim dlatego, że nie zyskało poparcia irlandzkiego społeczeństwa. Jednak angielska reakcja na powstanie i represje, jakie po nim nastąpiły doprowadziły do tego, czego nie osiągnęło ono samo³.

Na mocy traktatu, którego pełna nazwa brzmiała: „Artykuły porozumienia na rzecz traktatu między Wielką Brytanią a Irlandią” (*Articles of Agreement for a Treaty between Great Britain and Ireland*) z 1921 roku Irlandia została podzielona na dwie części⁴. Sześć z dziewięciu hrabstw Ulsteru uzyskało status odrębnego podmiotu państwowego z własnym parlamentem, ale równocześnie pozostały one częścią Wielkiej Brytanii i podlegały w znacznej mierze władzy Londynu. Od tego momentu zaczęła funkcjonować nazwa Irlandia Północna na określenie autonomicznej prowincji Zjednoczonego Królestwa. Pozostałe 26 irlandzkich hrabstw przekształcono w Wolne Państwo Irlandzkie (*Irish Free State*), które miało pozostać częścią Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, jako dominium na wzór Australii i Kanady. Ustrój polityczny Irlandii Północnej regulowała Ustawa o rządzie Irlandii (*Government of Ireland Act*) z 1920 roku. Na jej podstawie w prowincji utworzono lokalny parlament, który przyjął nazwę swojej siedziby – Stormont⁵. Formalnie był on podporządkowany parlamentowi brytyjskiemu. Oznacza to, że mimo iż miał on szerokie uprawnienia decydowania w sprawach lokalnych, to nie mógł zmienić żadnej decyzji władz w Londynie dotyczącej prowincji⁶. Stormont był zorganizowany na wzór parlamentu w Westminsterze, to znaczy, że w jego skład wchodził król i dwie izby: Senat i Izba Gmin. W skład izby wyższej wchodziło 24 członków pochodzących z wyborów i burmistrzowie dwóch największych miast prowincji. Natomiast Izba Gmin skupiała 52 pochodzących z wyborów delegatów. Protestanci mieli w prowincji przewagę w stosunku dwa do jednego, co przy wdrożeniu tradycyjnego brytyjskiego systemu większościowego oznaczało, że wygrywali wszystkie kolejne wybory⁷. Miejscowy premier i wszyscy członkowie gabinetu byli repre-

³ B. O'Brien, *IRA*, Warszawa 2001, s. 14.

⁴ W. Konarski, *Nacjonalizm w nowożytnej historii Irlandii 1782–1921*, Poznań 1997, s. 64.

⁵ K. Robbins, *Zmierzch...*, s. 144.

⁶ W. Konarski, *Pragmatycy i idealisci. Rodowód, typologia i ewolucja ugrupowań politycznych nacjonalizmu irlandzkiego w XX wieku*, Warszawa 2001, s. 193.

⁷ J. Steiner, *Demokracje europejskie*, Rzeszów 1993, s. 339.

zentantami społeczności protestanckiej. Było to efektem nie tylko liczebnej przewagi protestantów, ale także stosowanej przez nich manipulacji granicami okręgów wyborczych. Na skutek takich zabiegów na przykład w radzie hrabstwa Tyrone, gdzie 3/5 ludności stanowili katolicy wystarczało 57 tysięcy głosów do wyboru 23 radnych unionistów, a potrzeba było aż 70 tysięcy głosów, aby umieścić w radzie 12 irlandzkich nacjonalistów⁸.

Traktat z 1921 roku powoływał również specjalny organ, który miał łączyć oba irlandzkie parlamenty: ten w Dublinie i w Belfaście. Chodzi o Radę Irlandii (*Council of Ireland*), która miała być potwierdzeniem jedności dwóch części wyspy. W praktyce jednak nigdy nie rozpoczęła ona pracy, a formalnie została rozwiązana w 1925 roku⁹. Do tej idei powrócono w latach 70-tych, ale również ta próba zakończyła się niepowodzeniem.

Struktura narodowościowa oraz system polityczny nowo powstałej Irlandii Północnej doprowadziły do przeniesienia konfliktu irlandzko-brytyjskiego na teren prowincji, choć już w innej formie. W latach 70-tych pomiędzy dwiema zwaśnionymi społecznościami stanęły wojska brytyjskie, które jednak bardzo szybko zostały uznane przez katolików za kolejnego wroga. Zaostrzenie konfliktu w tym czasie i kampanie terrorystyczne prowadzone poza granicami Ulsteru zmusiły rząd brytyjski do poszukiwania sposobu rozwiązania konfliktu. W zainicjowany proces pokojowy zaangażowały się umiarkowane ugrupowania polityczne obu stron, a także rządy Republiki Irlandii i Stanów Zjednoczonych. Efektem wspólnego wysiłku był zawarty w 1998 roku kompromis, który zapisano w „Porozumieniu Wielkopiątkowym”. Znalazły się tam instrumenty polityczne do stworzenia koalicyjnych władz lokalnych prowincji, która miała korzystać z szerokiej autonomii.

Jednak podpisanie historycznego dokumentu poprzedziły wieloletnie przygotowania. W czerwcu 1991 roku doszło po raz pierwszy do spotkania przedstawicieli głównych partii Ulsteru. Uczestniczyli w nim delegaci Ulsterskiej Partii Unionistów (UUP) Jamesa Molyneaux, Demokratycznej Partii Unionistów (DUP) pastora Ian'a Paisley'a SDPL Johna Hume'a oraz Partia Aliansu, która powstała w latach 70-tych i reprezentowała

⁸ S. Grzybowski, *Historia Irlandii*, Warszawa 1977, s. 353.

⁹ K. Robbins, *Zmierzch...*, s. 145.

przedstawiciele obu wspólnot¹⁰. Nacjonalistyczna *Sinn Féin* odmówiła udziału w rozmowach.

Na początku lat 90-tych wyszły na jaw liczne powiązania protestanckich bojówek z UDR, brytyjską armią i wywiadem¹¹. Okazało się, że wielu żołnierzy UDR nie tylko przekazywało terrorystom informacje, ale nawet brało udział w organizowanych przez nich zamachach. Konsekwencją tego było rozwiązanie tej formacji, a jej miejsce zajęli Królewscy Rangerzy Irlandzcy, w szeregi których wstępowali mieszkańcy prowincji i *Éire*. Nie zapobiegło to jednak dalszym zamachom terrorystycznym po obu stronach Morza Irlandzkiego. W 1992 roku w Ulsterze zginęło 85 osób, a w Anglii 4. W następnym roku bilans ofiar był podobny¹².

W 1993 roku wobec eskalacji przemocy w prowincji i poza jej granicami oraz wobec nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych, brytyjski premier John Major zdecydował, że zaprosi *Sinn Féin* do negocjacji na temat przyszłości Irlandii Północnej, jeśli IRA zaprzestanie walki zbrojnej. Ostatecznie 31 sierpnia 1994 roku IRA ogłosiła zawieszenie broni, ale nie było to równoznaczne z pokojem w prowincji, gdyż bojówki protestanckie nie zaprzestały ataków. Najbardziej radykalne DUP Ian'a Paisley'a i Postępowa Partia Unionistów (PUP) pod przywództwem Davida Ervine'a obawiały się, że zawieszenie broni przez IRA oznacza ustępstwa Londynu na rzecz republikanów. Jednak wobec zmasowanych nacisków na protestantów ze strony rządów w Londynie, Dublinie i Waszyngtonie, a także umiarkowanych ulsterskich partii SDLP i UUP zostali oni zmuszeni do ustępstw. Ostatecznie 13 października 1994 roku Połączone Lojalistyczne Dowództwo Wojskowe (*Combined Loyalist Military Command* – CLMC), które skupiało protestanckie bojówki UVF, RHC i UDA/UFF, ogłosiło zawieszenie broni¹³. Oznaczało to, że w Irlandii Północnej po raz pierwszy od 1969 roku zapanował pokój.

Teraz po raz pierwszy pojawiła się szansa na zaprowadzenie w prowincji trwałego pokoju. Przemawiała za tym liczba i znaczenie stron zaangażowanych w poszukiwanie rozwiązania konfliktu w prowincji. Z jednej strony wolę współdziałania w tej kwestii deklarowały rządy Wielkiej

¹⁰ SDPL – *Social Democratic And Labour Party* – Socjaldemokratyczna Partia Pracy.

¹¹ UDR – *Ulster Defence Regiment* – Pułk Obrony Ulsteru.

¹² M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990–2000. Tło historyczne i stan obecny*, Warszawa 2001, s. 132.

¹³ *Ibidem*, s. 134.

Brytanii i Republiki Irlandii, a z drugiej po raz pierwszy dochodziło do rozmów pomiędzy reprezentacjami politycznymi wszystkich grup społecznych w samym Ulsterze. W proces pokojowy w Irlandii Północnej zaangażował się również prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton. Wspierał on prowadzone negocjacje i starał się pozyskać przychylność 40-milionowej społeczności pochodzenia irlandzkiego w USA.

W dniu 9 grudnia 1994 roku na zamku Stormont pod Belfastem rozpoczęły się rozmowy pomiędzy *Sinn Féin*, którą reprezentowali Gerry Adams i Martin McGuinness a przedstawicielami rządu brytyjskiego. Jednak już wkrótce negocjacje utknęły w martwym punkcie. Premier Major pod naciskami ugrupowań unionistycznych zażądał, aby IRA rozbroiła się przed przystąpieniem do rozmów. W odpowiedzi republikanie zerwali zawieszenie broni i przeprowadzili zamach bombowy w jednej z dzielnic Londynu¹⁴. Po zamachu w Belfaście odbyła się wielotysięczna manifestacja ludzi obu wyznań, którzy protestowali przeciwko przemocy. CLMC utrzymało w mocy zawieszenie broni, ale w UVF doszło do rozłam i wyłoniła się nowa grupa zbrojna Lojalistyczne Siły Ochotnicze (LVF), która zapowiadała kontynuowanie walki¹⁵. Również w IRA doszło do kolejnego rozłam i powstała nowa organizacja, Irlandzka Narodowa Armia Rewolucyjna (INRA), która stała się militarnym skrzydłem rozłamowego Republikańskiego *Sinn Féin*¹⁶. Powstała także nowa przeciwna rozmowom pokojowym nacjonalistyczna bojówka, która występowała pod różnymi nazwami m.in. IRA Kontynuacja (CIRA) lub Prawdziwa IRA (RIRA)¹⁷.

W związku z tym premierzy Irlandii i Wielkiej Brytanii uzgodnili, że jeśli IRA ponownie ogłosi zawieszenie broni, to rozbrojenie nie będzie warunkiem prowadzenia rozmów. W tym samym roku w Ulsterze ogłoszono wybory, które miały wyłonić delegatów na rozmowy pokojowe. Dnia 30 maja 1996 roku dokonano wyboru 110-osobowego zgromadzenia, które miało prowadzić negocjacje pokojowe. Układ sił był następujący:

- UUP Davida Trimble’a – 30 mandatów,
- SDLP Johna Hume’a – 21 mandatów,

¹⁴ M. Borucki, *Terroryzm. Zło naszych czasów*, Warszawa 2002, s. 39.

¹⁵ LVF – *Loyalist Volunteer Force* – Ochotnicze Siły Patriotyczne.

¹⁶ INRA – *Irish National Republican Army* – Irlandzka Narodowa Armia Republikańska.

¹⁷ CIRA – *Continuation Irish Republican Army* – Kontynuacja Irlandzkiej Armii Republikańskiej/RIRA – *Real Irish Republican Army* – Prawdziwa Irlandzka Armia Republikańska.

- DUP Ian’a Paisley’a – 24 mandaty,
- *Sinn Féin* Gerry’ego Adamsa – 17 mandatów,
- Partia Aliansu – 7 mandatów,
- PUP Davida Ervine’a – 2 mandaty,
- inne partie protestanckie – 5 mandatów,
- ugrupowania lewicowe – 4 mandaty¹⁸.

Rozmowy rozpoczęły się 10 czerwca, lecz wykluczono z nich przedstawicieli *Sinn Féin*, ponieważ IRA odmówiła ogłoszenia zawieszenia broni. Negocjacje przewodził, na skutek nacisków Stanów Zjednoczonych, amerykański senator George Mitchell. Jednak okoliczności rozmów były nadzwyczaj trudne. IRA kontynuowała swoją terrorystyczną walkę i wciąż wybuchały nowe bomby. W lipcu zaczęły się tradycyjne marsze Zakonu Orańskiego dla upamiętnienia zwycięstwa Wilhelma Orańskiego nad katolikami w bitwie nad rzeką Boyne w 1690 roku¹⁹. W obawie przed zamieszkami policja nie zezwoliła Oranżystom na przemarsz przez dzielnice katolickie. Doszło do starć pomiędzy uczestnikami marszu a policją, a grupy katolików zaatakowały maszerujących. W wyniku zająć jedna osoba zginęła, a rozmowy pokojowe znalazły się w impasie. Rok później nowy brytyjski premier Tony Blair próbował zabronić organizowania marszy, ale CLMC zagroziło zerwaniem zawieszenia broni i ostatecznie marsze się rozpoczęły. Podobnie jak rok wcześniej doszło do zamieszek i wtedy protestanci zdecydowali się na przerwanie obchodów rocznicowych. Zdarzyło się to po raz pierwszy w 200-letniej historii Zakonu Orańskiego. W dniu 20 lipca 1997 roku IRA ponownie ogłosiła zawieszenie broni i 15 września wznowiono negocjacje pokojowe²⁰.

Rozmowy były bardzo trudne. Protestanci porozumiewali się z *Sinn Féin* jedynie przez pośredników, odmawiając bezpośrednich rozmów. Z negocjacji wycofały się skrajne ugrupowania unionistów: DUP i PUP oraz Ulsterska Partia Demokratyczna (UDP). Od tego momentu protestantów reprezentowała głównie umiarkowana UUP Davida Trimble’a. Sytuacja w prowincji ponownie się zaogniła, gdy w więzieniu w Maze z rąk bojówkarza z katolickiej Organizacji Wyzwolenia Ludu Irlandii (IPLO) zginął jeden z przywódców LVF, Billy Wright. Bojówki protestanckie przegłosowały wtedy decyzję o zerwaniu zawieszenia broni²¹.

¹⁸ M. Kuczyński, *Krwawica...*, s. 138.

¹⁹ B. Ó hEithir, *Historia Irlandii...*, Warszawa 2001, s. 28.

²⁰ M. Borucki, *Terroryzm...*, s. 40.

²¹ V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie Zachodniej...*, Wrocław 2000, s. 333.

Sytuację uratowała sekretarz ds. Irlandii Północnej Marjorie (Mo) Mowlam, która odwiedziła przetrzymywanych w Maze protestantów i przekonała ich do kontynuowania procesu pokojowego. Do rozmów powróciły nawet skrajne ugrupowania, czyli PUP i UDP. Ostatecznie negocjacje zakończyło podpisanie 10 kwietnia 1998 roku na zamku Stormont porozumienia pokojowego, które oficjalnie zakończyło konflikt w Irlandii Północnej. Efektem negocjacji był 69-stronicowy dokument nazwany Porozumieniem Wielkanocnym lub Wielkopiątkowym (*Good Friday Agreement*)²².

Znalazło się w nim uznanie przynależności Irlandii Północnej do Wielkiej Brytanii, a Republika Irlandii została zobowiązana do przeprowadzenia odpowiednich zmian w swojej konstytucji. Chodziło o art. 2, który mówił o jedności wyspy, a teraz miał zostać zastąpiony zapisem, że „przynależność do narodu irlandzkiego jest przyrodzonym prawem każdej osoby urodzonej na wyspie”. Zmiana ta została określona jako wymiana „ziemia za lud”²³. Równocześnie zostało zachowane prawo mieszkańców Ulsteru do uzyskiwania obywatelstwa irlandzkiego i teoretyczna możliwość zjednoczenia wyspy, jeśli taka będzie wola większości mieszkańców prowincji. Porozumienie opierało się na trzech filarach, z których pierwszy stanowiły nowe władze lokalne oparte na zasadzie współrzędzenia. Nowe zgromadzenie miało być wybierane w wyborach proporcjonalnych i być reprezentantem politycznym obu społeczności. Przy czym nowy parlament miał działać według zasady, że każda ustawa musi zyskać większość u przedstawicieli obu społeczności²⁴. Lokalna egzekutywa miała liczyć 12 przedstawicieli z proporcjonalną do liczby ludności reprezentacją katolików i protestantów. Drugi filar miał być potwierdzeniem jedności obu Irlandii i tę rolę miała spełniać Rada Północ-Południe, w której mieli zasiąść przedstawiciele *Éire* i Ulsteru. Przyznano jej pewne kompetencje decyzyjne, ale kontrolę nad nią zachowywał północnoirlandzki parlament²⁵. Trzecim filarem porozumienia było utworzenie ogniwa łączącego Wielką Brytanię i Irlandię, czyli Rady Wysp²⁶.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych punktów porozumienia był zapis dotyczący zwolnienia z więzień skazanych za terroryzm członków

²² *Ireland in brief*, Published by Departament of Foreign Affairs, Dublin 2000, s. 49.

²³ C. Dooley, *Pokój z serca*, „Gazeta Wyborcza” z 23 maja 1998.

²⁴ M. Rybarczyk, *Druga pieczęć pastora*, „Gazeta Wyborcza” z 23 maja 1998.

²⁵ M. Rybarczyk, *Czas pokoju*, „Gazeta Wyborcza” z 11–12 kwietnia 1998.

²⁶ M. Ostrowski, *Pokój na 69 stronach*, „Polityka” nr 17 z 25 kwietnia 1998.

organizacji paramilitarnych, które przyjęły zawieszenie broni. Większość z nich miała zostać zwolniona w ciągu dwóch lat, a organizacje terrorystyczne miały się w tym czasie rozbroić. Dodatkowo podjęto decyzję o zreformowaniu policji i wymiaru sprawiedliwości. W najtrudniejszych kwestiach takich, jak amnestia, reforma policji czy rozbrojenie miały zostać powołane niezależne specjalne międzynarodowe komisje, które miały nadzorować te procesy²⁷.

Ostateczną decyzję w sprawie przyjęcia wynegocjowanego porozumienia pozostawiono obywatelom po obu stronach dzielącej wyspę granicy. W kampanię przed referendum włączył się między innymi prezydent USA Bill Clinton, który opublikował na łamach gazet list otwarty do społeczności obu części wyspy z wezwaniem do „głosowania za pokojem”²⁸. W przeprowadzonym referendum „Porozumienie Wielkopiątkowe” zostało przyjęte znaczną większością głosów. W Republice Irlandii 94,4%, a w Irlandii Północnej 71,1% biorących udział w referendum zaakceptowało proponowany plan pokojowy. W sumie za przyjęciem porozumienia opowiedziało się 85% mieszkańców obu części wyspy²⁹.

Zawarte porozumienie nie zostało uznane przez Ian’a Paisley’a i jego partię DUP. Uznał on, że jest to „dyktat religijny” i krok na drodze do zniszczenia unii z Wielką Brytanią. Podczas referendum urny z głosami zostały podwójnie opieczętowane. Druga pieczęć była zakładana przez zwolenników Paisley’a, którzy obawiali się, że może zostać popełnione fałszerstwo³⁰. Wynegocjowany pokój odrzuciły również skrajne organizacje paramilitarne obu stron takie, jak LVF, RIRA i CIRA oraz Zakon Orański³¹.

W 1998 roku laureatami Pokojowej Nagrody Nobla zostali lider katolickich nacjonalistów John Hume i protestancki unionista David Trimble. Zostali oni uznani za ojców pokojowego porozumienia i nagrodzenie ich miało symboliczny charakter. Mieszkańcy Republiki Irlandii przyjęli nagrodę entuzjastycznie, ale już na północy wywołała ona pewną konsternację. O ile John Hume całą swoją działalność publiczną poświęcił poszukiwaniu pokojowych rozwiązań, to Trimble, członek Zakonu Orań-

²⁷ Ireland..., s. 49.

²⁸ M. Rybarczyk, *Posel IRA*, „Gazeta Wyborcza” z 21 maja 1998.

²⁹ Ireland in brief..., s. 43.

³⁰ M. Rybarczyk, *Druga pieczęć pastora*, „Gazeta Wyborcza” z 23 maja 1998.

³¹ A. Kowalska, *„Porozumienie Wielkopiątkowe” jako próba uregulowania konfliktu w Irlandii Północnej...*, s. 252.

skiego, nie zajmował tak jednoznacznego stanowiska. W przeszłości brał udział w lipcowych marszach Zakonu u boku Ian'a Paisley'a. Mieszane uczucia wywołała nagroda wśród samych unionistów. Syn pastora Paisley'a stwierdził, że nagroda jest po prostu farsą, bo pokoju w Irlandii Północnej nie ma³².

Nie była to pierwsza Pokojowa Nagroda Nobla w historii Irlandii Północnej. Wcześniej uhonorowano w ten sposób dwie działaczki pokojowe, Mairead Corrigan i Betty Williams w 1976 roku³³.

Pierwszy sprawdzian zawarte porozumienie przeszło już w lipcu 1998 roku z okazji corocznych marszy Zakonu Orańskiego organizowanych dla uczczenia zwycięstwa króla Wilhelma Orańskiego nad katolickim królem Jakubem II w bitwie pod Boyne w 1690 roku. Oranżyści się nie zgodzili na zmianę trasy marszu i poprowadzili pochód na dzielnice katolickie³⁴. Prowincję po raz kolejny ogarnęła fala przemocy. Policja użyła gumowych kul, aby rozpedzić pochód agresywnych protestantów, którzy chcieli przedrzeć się przez zasieki odgradzające ich od terenów zamieszkałych przez społeczność katolicką. Marsze od lat prowokują w prowincji wzrost przemocy. Dla społeczności katolickiej są policzkiem i bolesnym przypomnieniem klęski, którą poniósł wspierany przez nich monarcha w walce z protestanckim pretendentem do angielskiego tronu. Ta klęska zaważyła na dalszej historii Irlandii i skazała samych Irlandczyków na kolejne kilkadziesiąt lat angielskiej dominacji. Właśnie z tego powodu triumfalne marsze członków Zakonu przez dzielnice katolickie, co roku spotykają się z gwałtownymi protestami ich mieszkańców. We wcześniejszych latach zdominowana przez protestantów północnoirlandzka policja RUC zajmowała się głównie usuwaniem protestujących przeciwko obchodom katolików³⁵. W latach 90-tych uległo to zmianie. W 1998 roku nowo powołana niezależna komisja ds. marszów nie udzieliła zgody na przemarsz Oranżystów przez dzielnice katolickie. Wywołało to gwałtowne protesty unionistów, którzy ostatecznie zignorowali zakaz. Wtedy na trasie przemarszów stanęła policja, która zagroziła wejścia do dzielnic katolickich. Do najpoważniejszych starć doszło na trasie Drumcree–Portadown³⁶. Przyjechało tam tysiące Oranżystów i zabarykadowało drogi dojazdowe.

³² H. Dowling, *Twardy i łagodny*, „Polityka” nr 50 z 12 grudnia 1998.

³³ A. Szostkiewicz, *London–Derry*, „Polityka” nr 5 z 2 lutego 2002.

³⁴ „Polityka” nr 29 z 18 lipca 1998.

³⁵ RUC – *Royal Ulster Constabulary* – Królewska Policja Ulsteru.

³⁶ P. Bawolec, *Zimny pokój*, „Wprost” z 19 lipca 1998.

W odwecie za blokowanie przez policję marszy protestancka bojówka podpaliła 12 lipca 1998 roku w mieście Ballymoney dom protestancko-katolickiej rodziny. W pożarze zginęło trzech małych chłopców³⁷. Ta zbrodnia wywołała wstrząs w całej prowincji, a wiele marszy zostało przerwanych przez ich uczestników.

Po raz kolejny prowincja stanęła na krawędzi nowej wojny już w sierpniu tego samego roku. W Omagh w wyniku wybuchu bomby podłożonej przez CIRA zginęło 29 osób, a 220 zostało rannych³⁸. Wśród ofiar byli katolicy i protestanci. Był to najkrwawszy zamach w 30-letniej historii konfliktu. Ekstremiści obu stron, którzy nie uznawali porozumienia liczyli na to, że uda im się w ten sposób wzniecić na nowo walki i tym samym pogrzebać osiągnięcia procesu pokojowego. Jednak ich rachuby zawiodły i ostatecznie dwie najbardziej brutalne organizacje działające w prowincji: LVF i INLA ogłosiły, że rezygnują z dalszej walki.

Jednak zagrożeniem dla kruchego pokoju w prowincji były nie tylko zamachy terrorystyczne. Ujawniły się również trudności przy tworzeniu koalicyjnego rządu. Dnia 10 marca 1999 roku minął termin przekazania przez rząd brytyjski władzy nowemu rządowi w Belfaście, ale taka instytucja do tego czasu nie powstała. Przywódca unionistów David Trimble odmawiał wejścia do rządu z udziałem *Sinn Féin*, dopóki IRA nie rozpocznie procesu rozbrojenia, a ta ciągle odmawiała oddania broni. Co więcej doszło do konsolidacji bojówek katolickich przeciwnych procesowi pokojowemu. CIRA, RIRA oraz część INLA i IRA skupiły się w *Oglaiġh na hEireann*³⁹.

Impas udało się przełamać dopiero w listopadzie 1999 roku, kiedy IRA ogłosiła, że przystąpi do rozmów z komisją ds. rozbrojenia organizacji paramilitarnych pod kierownictwem kanadyjskiego generała Johna de Chastelain. Uznano to za sygnał dobrej woli ze strony republikanów i przystąpiono do formowania koalicyjnego rządu prowincji. Powstał on 29 listopada 1999 roku, a w jego skład weszły UUP Trimble'a, DUP Paisley'a oraz nacjonalistyczne *Sinn Féin* i SDLP Johna Hume'a. Parlament północnoirlandzki wybrał na premiera protestanta Davida Trimble'a, a jego zastępcą mianowano katolika Seamusa Mallona z SDLP⁴⁰. W składzie nowego rządu znalazł się Martin McGuinness, były komendant IRA i Nigel Dodds, przedstawiciel skrajnych unionistów, który trzy lata wcześniej cu-

³⁷ M. Kuczyński, *Krwawiąca...*, s. 145.

³⁸ „Polityka” nr 34 z 22 sierpnia 1998.

³⁹ M. Kuczyński, *Krwawiąca...*, s. 147.

⁴⁰ Ibidem, s.144.

dem uniknął śmierci w przygotowanym przez IRA zamachu bombowym⁴¹.

Jednak już na początku 2000 roku ponownie pojawiły się problemy. Dużo kontrowersji wzbudzała reforma policji. Strona katolicka domagała się 50% udziału swoich obywateli w tych służbach i pewnej liczby stanowisk dowódczych. Miała się zmienić też nazwa z Królewskiej Policji Ulsteru na Policja Ulsteru, co miało być wyrazem ograniczenia więzi ze Zjednoczonym Królestwem. Te roszczenia spotkały się z ostrym sprzeciwem protestantów, którzy obawiali się, że do nowej policji będą masowo wstępować ludzie powiązani z katolickimi bojówkami, aby w ten sposób uzyskać dostęp do informacji i uzbrojenia. Nie były to jedyne problemy w prowincji. IRA pomimo podpisanych zobowiązań ciągle odmawiała oddawania swoich arsenałów broni. Doprowadziło to do poważnego kryzysu rządowego, gdy ministrowie z partii unionistycznych zagrozili wyjściem z rządu, co byłoby równoznaczne z jego upadkiem.

Ostatecznie skutek narastania kryzysu rządowego, co groziło obaleniem porozumienia zawartego w Stormont, w lutym 2000 roku brytyjski premier podjął decyzję o zawieszeniu lokalnych rządów i oddania prowincji pod bezpośrednią władzę Londynu⁴². Nie oznaczało to, co prawda zarzucenia realizacji procesu pokojowego, ale na pewno odłożenie go na czas nieokreślony. Na razie zabrakło dobrej woli obu stron i zwyciężyły partykularne interesy. W późniejszych latach przywrócono w prowincji lokalne rządy, ale kilkakrotnie jeszcze je zawieszano. Po raz ostatni autonomia prowincji została zawieszona jesienią 2002 roku, kiedy pojawiły się podejrzenia, że IRA i powiązana z nią partia *Sinn Féin* zainstalowały podsłuch w budynkach rządowych.

„Porozumienie Wielkopiątkowe” było znaczącym krokiem na drodze do rozwiązania konfliktu w Irlandii Północnej. Z trudem wypracowany przez reprezentantów obu zwaśnionych społeczności kompromis miał szansę stać się podwaliną nowego ładu w prowincji. Był to efekt wysiłków nie tylko samych mieszkańców Ulsteru i ich politycznych przedstawicieli, ale również władz Wielkiej Brytanii, Republiki Irlandii oraz Stanów Zjednoczonych. Jednakże w wynegocjowanym układzie stworzono jedynie polityczne środki, które miały posłużyć do stabilizacji i pokoju w Irlandii Północnej i czy proces pokojowy zakończy się sukcesem okaże

⁴¹ A. Szostkiewicz, *Ulsterska kostka Rubika*, „Polityka” nr 50 z 11 grudnia 1999.

⁴² M. Kuczyński, *Krwawiąca...*, s. 148.

się w przyszłości. Równocześnie porozumienie ze Stormont nie było rozwiązaniem tych problemów w prowincji, które w znacznej mierze spowodowały wybuch przemocy w końcu lat 60-tych.

Zapisy zawartego porozumienia nie mogły cofnąć efektów trwającej dziesięciolecia dyskryminacji społeczności katolickiej. Przez cały ten czas była ona grupą słabszą, biedniejszą, gorzej wykształconą. Przez lata katolikom utrudniano kształcenie i dyskryminowano przy zatrudnianiu. Bezrobocie w tej grupie jest dwukrotnie wyższe niż wśród protestantów, co przy ogólnej złej sytuacji gospodarczej w prowincji (co jest w znacznej mierze efektem trwającego przez 30 lat konfliktu, który powodował wycofywanie inwestycji) spychało ich na dno struktury społecznej. Od 1922 roku zrobiono wiele, aby pogłębić przepaść pomiędzy obiema społecznościami, które dzielą prowincję. Czy proces pokojowy zakończy się sukcesem będzie być może wiadomo dopiero za kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat. Musi nastąpić wymiana pokoleniowa, tak aby na czołowe miejsca wysunęli się ludzie, którzy nie są skompromitowani powiązaniem z organizacjami terrorystycznymi. Społeczność katolicka przez lata nauczona nieufności do systemu, który traktował ich jak grupę „B” musi mieć czas, aby wykorzystać szansę, którą teraz im się tworzy. Tak naprawdę po raz pierwszy będą mogli w pełni współdecydować o sprawach ich dotyczących, a sama prowincja będzie mogła wejść na drogę rozwoju. Należy się spodziewać, że osiągnięta stabilizacja polityczna skłoni przedsiębiorców do inwestowania w prowincji, co w połączeniu ze znacznymi nakładami finansowymi ze strony władz brytyjskich pozwoli na poprawę sytuacji gospodarczej w Irlandii Północnej.

Katolicka klasa średnia dopiero się kształtuje i to właśnie bogatsze dzielnice willowe są jedynymi terenami w Irlandii Północnej, gdzie nie występuje samorzutna segregacja mieszkaniowa obecna w dzielnicach uboższych⁴³. Równocześnie to właśnie wśród uboższych warstw największym poparciem cieszą się najbardziej skrajne ugrupowania obu stron. Stąd można mieć nadzieję, że rozwój gospodarczy i nowe miejsca pracy przekonają wszystkich, że pokojowe współistnienie leży w interesie wszystkich. Jednak na polityczne, gospodarcze i społeczne efekty zawartego porozumienia trzeba będzie jeszcze poczekać.

⁴³ N. Archerson, *Nadzieja w rozczarowaniu*, „Gazeta Wyborcza” z 3 kwietnia 1998.

Trwający od 1922 roku konflikt, którego nie można jednoznacznie zakwalifikować jako etniczny, religijny czy społeczno-kulturowy, jest konsekwencją rozpoczętych w XII wieku wojen angielsko-irlandzkich. I choć od tego momentu upłynęły setki lat, a w prowincji jest realizowany plan pokojowy, to trudno optymistycznie patrzeć w przyszłość. Proporcje ludnościowe w prowincji ulegają zmianie na korzyść społeczności katolickiej, która może z czasem stać się większością. Wtedy zgodnie z gwarancjami Wielkiej Brytanii będzie mogła przegłosować przyłączenie prowincji do *Éire*. I to właśnie jest jednym z powodów, dlaczego w prowincji nie udało się przeprowadzić programu rozbrojeniowego, a bojówki cały czas rekrutują nowych członków. Paramilitarne organizacje protestantów po prostu przygotowują się do zbrojnego powstania, które miałyby wybuchnąć w „Dzień Zagłady” (*Doomsday*), czyli kiedy dojdzie do próby zjednoczenia wyspy. Z tego samego powodu nie rozbijają się organizacje katolickie, które chcą tego dnia być gotowe do obrony. Faktycznie więc konflikt obecnie znajduje się w fazie zawieszenia broni, a każda ze stron przygotowuje się do nowej walki.

W dniu 1 lipca 1972 roku IRA podłożyła w Belfaście 22 bomby, z czego kilka w pobliżu sklepów i ruchliwych ulic. W zamachach zginęło 9 osób, a 130 zostało rannych. Był to odwet katolickich ekstremistów za wydarzenia „Krwawej Niedzieli”, kiedy to brytyjscy żołnierze zastrzelili kilkunastu uczestników pokojowej manifestacji w Derry⁴⁴. W 2002 roku na kilka dni przed 30 rocznicą „Krwawego Piątku”, jak prasa brytyjska nazwała akcję odwetową IRA, miało miejsce nieoczekiwane wydarzenie, które może być sygnałem, że dla Irlandii Północnej nadszedł jednak czas pokoju. W republikańskiej gazecie „An Phoblach” ukazało się oświadczenie Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Wyrażono w nim pełne zaangażowanie republikanów w realizowany w prowincji proces pokojowy i co być może ważniejsze żal i przeprosiny za śmierć ludzi, którzy zginęli w wyniku akcji IRA w ciągu ponad 30 lat zamachów od 1969 roku. W oświadczeniu napisano m.in.: „Dlatego przyznajemy się do błędów i głębokiego bólu, jaki zadaliśmy innym”⁴⁵.

IRA odpowiada za największą liczbę ofiar wojny w Ulsterze. Od końca 1969 roku w wyniku jej akcji zginęło ponad 2 tysiące ludzi. Paradoksalnie, w okrutnych samosądach na ludziach posądzanych o zdradę lub

⁴⁴ E. McCann, M. Shiels, B. Haningan, *Bloody Sunday in Derry. What really happened?*, Kerry 1992, s. 16.

⁴⁵ M. Rybarczyk, *IRA przeprosza*, „Gazeta Wyborcza” z 18 lipca 2002.

współpracę z wrogiem zabito więcej katolików, niż ulsterskich protestantów i brytyjskich żołnierzy. W tym samym czasie terroryści z organizacji protestanckich odpowiadają za śmierć ponad tysiąca osób. Przy czym w większości były to zastrzelone na ulicy przypadkowe ofiary. Z kolei od kul brytyjskiego wojska i ulsterskiej policji śmierć poniosło prawie 400 osób i są wśród nich tacy, którzy zostali zastrzeleni strzałem w plecy lub już po tym jak się poddali. Jednak ta statystyka, chociaż tragiczna, jest tylko jednym z elementów konfliktu w Irlandii Północnej, a właściwie jego efektem, a nie istotą.

Tocząca się w prowincji walka jest problemem bardzo złożonym i wielopłaszczyznowym. Nie ma tu prostych rozwiązań, które zadowolą wszystkich zainteresowanych. Stabilizację i pokój w prowincji można osiągnąć tylko przy wspólnym wysiłku obu mieszkających tam społeczności. Potrzebne jest również zaangażowanie rządów państw, które mają na tym terenie swoich obywateli, czyli Wielkiej Brytanii i Republiki Irlandii. Wydaje się, że to właśnie teraz po raz pierwszy wszystkie te podmioty zaangażowały się w proces pokojowy w Ulsterze i efektem ich działań jest podpisane w 1998 roku na zamku Stormont „Porozumienie Wielkopiątkowe”, które stworzyło instrumenty polityczne do współzrządzenia prowincją przez obie dzielące ją społeczności. Jednak realizacja wynegocjowanego kompromisu do tej pory napotkała na wiele trudności i zapewne podobnie będzie w przyszłości.

Jednak stopniowo sytuacja w prowincji się poprawia. Zwiększyło się bezpieczeństwo, organizacje terrorystyczne, mimo iż nie udało się ich rozbroić, ograniczały swoją działalność do walki propagandowej. Irlandia północna powoli staje się obiektem zainteresowania kolejnych inwestorów, co sprzyja rozwojowi gospodarczemu. Nieuregulowana pozostaje sytuacja polityczna, gdyż od 2002 roku autonomia prowincji jest zawieszona, a rządy sprawowane są bezpośrednio z Londynu, ale i to ma się zmienić.

Dnia 26 listopada 2003 roku w Irlandii Północnej odbyły się wybory do lokalnego 108-osobowego Zgromadzenia. Był to pierwszy krok do przywrócenia rządu prowincji, w którym zgodnie z warunkami „Porozumienia Wielkopiątkowego” powinni znaleźć się przedstawiciele polityczni obu społeczności. W okresie przedwyborczym największą obawą obserwatorów politycznych była frekwencja. Obawiano się, że będzie niska i zostanie to odebrane jako brak społecznego poparcia dla realizowanego w prowincji planu politycznego. Pewien niepokój budziły również sondaże przedwyborcze, które nie wskazywały jednoznacznie kto ma najwięk-

sze szanse na zwycięstwo⁴⁶. O mandaty ubiegały się cztery główne partie lokalnej sceny politycznej. We wcześniejszych wyborach zwycięstwo odnosiły partie umiarkowane, czyli katolicka SDLP i protestancka PUUP (UUP). Jednak teraz miało być inaczej. Po raz pierwszy od 1998 roku, czyli od podpisania „Porozumienia Wielkopiątkowego” największe poparcie otrzymały partie prezentujące skrajne poglądy polityczne. W wyborach zwycięstwo odniosła protestancka partia DUP pod kierunkiem fanatycznego pastora Ian’a Paisley’a, który otwarcie zapowiada, iż podejmie próbę rewizji porozumienia z 1998 roku. Po przeciwnej stronie sceny politycznej radykalna powiązana z IRA partia *Sinn Féin* pokonała umiarkowaną partię SDLP⁴⁷. Wyniki te osiągnięto przy wysokiej, wbrew wcześniejszym obawom, frekwencji. Do urn udało się ponad 60% uprawnionych do głosowania, co było wynikiem nie tak imponującym jak ten osiągnięty na początku realizacji porozumienia, ale jednak znaczącym. Znacznie większym problemem wydaje się być popularność w społeczeństwie skrajnych programów politycznych. Zwycięstwo wyborcze radykalnych partii protestanckich i katolickich stwarzało pewne problemy w procesie tworzenia lokalnej egzekutywy, ale wbrew wcześniejszym obawom, nie sparaliżowało go. Paradoksalnie największe powody do optymistycznego spojrzenia w przyszłość dały tegoroczne marsze zorganizowane przez Lożę Orańską. I nie chodzi wcale o to, że w tym roku się nie odbyły, ale raczej o ich przebieg i konsekwencje. W 2004 roku Oranżyci poprowadzili swój doroczny marsz przez dzielnice protestanckie i po raz pierwszy nie podjęli nawet próby wejścia do dzielnic katolickich, co zawsze powodowało wzrost napięcia w całej prowincji, które utrzymywało się jeszcze długo po zakończeniu obchodów. Można żywić nadzieję, że społeczność Ulsteru i jej polityczni reprezentanci są zmęczeni trwającą od dziesięcioleci walką i tym razem wybiorą pokój. I być może nie sprawdzą się ponure słowa brytyjskiego politologa Richarda Rose’a: „Wszyscy mówią o rozwiązaniu politycznych problemów Ulsteru, ale tylko nieliczni nazywają ten problem po imieniu. Powód jest oczywisty. Problemem jest to, że rozwiązania nie ma”⁴⁸.

⁴⁶ D. Pszczołkowska, *Znów ten Paisley?*, „Gazeta Wyborcza” z 26 listopada 2003.

⁴⁷ „Gazeta Wyborcza” z 29–30 listopada 2003.

⁴⁸ Cytat za: V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie Zachodniej*, Wrocław 2000, s. 334.

Summary

At the beginning the paper presents a brief historic outline of the conflict. It describes the strife of the two communities of Northern Ireland that date back to the division of the island in 1921. It also reminds the sources of the conflict that originated with the English conquest of the Celtic Ireland of 13th century. Next, the author analyzes the stages of the peace process in the '90s of 20th century, including the elections to the local Assembly of November 2003. In conclusions the author observes that the biggest problem is the popularity of extremist political platforms in the society. This conclusion is not entirely pessimistic, though. The author hopes that the community of Ulster and its political representatives have become so fatigued with the decades of strife that they may finally choose peace this time.